# GŁOS POMORSKI

**Nr. 130 — Rok 2.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.
— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

**Ogłoszenia:** Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 2-go czerwca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**


# Przed decyzją w sprawie monopolu.

**Warszawa.** (Pat). Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia marszałek zawiadomił Sejm o zgonie posła Aleksandra Skarbka (Z. L. N.) i poświęcił zmarłemu słowa wspomnienia, w którem podkreślił, że najpiękniejszą kartą jego życia jest dzieło obrony i odsieczy Lwowa, gdzie zorganizował obronę i siłą swego charakteru przeciwstawił się małodusznemu zamiarowi oddania miasta. Posłowie wysłuchali przemówienia stojąc.

W załatwianiu porządku dziennego przystąpiono do dalszego głosowania nad ustawą o monopolu. Odbyło się kilka głosowań imiennych. Wśród przyjętych poprawek znajduje się poprawka ks. posła Adamskiego do art. 19, która dotyczy przedkładania corocznie Sejmowi zamknięcia rachunków monopolu tytoniowego, jako też rezolucja tegoż posła w sprawie zbadania ksiąg monopolu tytoniowego przez Naczelną Izbę Kontroli.

II. czytanie zostało wczoraj ukończone. Głosowanie nad rezolucjami komisyjnemi odłożone do II. czytania.

Ks. poseł Lutosławski przedstawił wniosek, aby całą ustawę odesłać do komisji. Poseł Federowicz referował dodatek do tego wniosku, ażeby komisja skarbowa dała w czwartek sprawozdanie z ustawy. W głosowaniu imiennem wniosek ks. Lutosławskiego odrzucono 184 głosami przeciw 177 głosom.

Następnie p. minister Skirmunt wygłosił expose o polityce zagranicznej Polski, zwłaszcza o konferencji genueńskiej. (Podamy je następnie. Red.) Dyskusję nad expose Skirmunta odłożono na później.

Przyjęto 139 głosami przeciw 104 wniosek posła Potoczka o odesłanie do komisji ustawy o ubezpieczeniach społecznych służby folwarcznej itp. Wynik ten wywołał niesłychaną wrzawę. Marszałek zarządził z powodu ustawy przerwę. Po przerwie poseł Gdyk (Nar. Chrześć. Klub Rob.) przedstawił wniosek, aby komisji wyznaczyć termin do sprawozdania z tej ustawy na 1-sze posiedzenie po Zielonych Swiątkach. Wniosek przeszedł.

Poseł Radziszewski uzasadnia nagłość wniosku w sprawie drożyzny gotówki. Nagłość wniosku odrzucono 143 głosami przeciw 85 głosom i wniosek jako zwykły odesłano do Komisji.

Marszałek wyznaczył następnie posiedzenie na czwartek, godz. 2. Na wniosek posła Diamanda Izba uchwaliła 130 głosami przeciw 125 rozpocząć czwartkowe posiedzenie już o godz. 10 rano, aby jeszcze w czwartek mogła być ustawa o monopolu tytoniowym w trzeciem czytaniu załatwiona.

Głosowanie nad sprawą monopolu odbędzie się o godz. 3 po południu.

## Manifestacja wszechniemców w Malborku.

**Malbork, 31 maja.** (Od naszego sprawozdawcy.)

Przed chwilą skończyły się uroczystości niemiecko-nacjonalistyczne ku czci Hindenburga, który co dopiero opuścił Malbork udając się w dalszą drogę — do Elbląga.

Malbork, który jak wiadomo, jest jednem z najwięcej hakatystycznych miast niemieckich, wytężył wszystkie siły aby godnie uczcić ubostwianego bohatera Niemiec i oswobodziciela Prus Wschodnich. To też miasto udekorowano wieńcami i chorągwiemi, wśród których przeważały pruskie, t. j. czarno-białe, mniej zaś było wywieszonych chorągwi dawniejszego cesarstwa niemieckiego (czarno-biało-czerwonych) a tylko tu i tam widziano sztandary dzisiejszej republiki. Widać z tego, jaki tu panuje nastrój, iście krzyżacko-pruski. Na każdym prawie kroku można napotkać na oznaki pruskiego hakatyzmu, czy to w rozmowach, czy w zachowaniu się publiczności niemieckiej, która ujawnia wielką nienawiść przeciwko wszystkiemu co polskie, co często zauważyć można.

Już od samego rana zbierały się poszczególne towarzystwa z Malborka jakoteż i z innych okolic na placu przed ratuszem. Widać było dużo delegacji zamiejscowych, wśród których pierwsze miejsce zajmowali gdańszczanie z przywódcą partji nacjonalistycznej posłem Schwegmannem na czele. Dużo Gdańszczan przybyło osobnym parowcem, który wyjechał z Gdańska już o godz. 3 rano, wielu też przybyło pociągami. Bardzo dużo było gdańsk. młodz. gim. Nie brakło też najzagorzalszych hakatystów starej daty którzy chociaż już w bardzo podeszłym wieku, zachowywali się na widok polskich urzędników i napisów w Tczewie jakoby dzieci, wychowane w szkole hakatystycznej, np. wedle wzoru rektora Falkenberga z Gdańska. Jeden z takich hakatystów przez całą drogę z Tczewa do Malborka wymyślał na Polaków, mówił o czwartym rozbiorze Polski, o przyszłym prezydencie Niemiec Hindenburgu niby pogromicielu Polaków itd. Był on wogóle tak rozdrażniony polskim Tczewem, że wydawało się, iż pierwszy raz tędy przejeżdża i że dostanie może jakiegoś ataku sercowego.

Lecz dosyć o tem. Trzeba mi wracać do właściwego opisu uroczystości. Poszczególne towarzystwa zbierały się już od samego rana, chociaż przyjazd Hindenburga naznaczony był na godzinę 12 w południe. Tow. było bardzo dużo. Gdańszczanie wyróżnili się chorągwią nacjonalistyczną i napisem: „Die treuen Deutschen aus Danzig“. Chorągiew tą niósł pewien kolejarz. Z Gdańska przybyło też dużo organizacyj wojskowych w mundurach pruskich. Przedstawicielką kobiet gdańskich była p Kalähne, znana powszechnie ze swej hakatystycznej pracy w Gdańsku i w Niemczech.

Czekano i czekano na przyjazd Hindenburga. Minęła godzina 12 a jego jeszcze nie było widać. Muzyka wojskowa chcąc uprzyjemnić nieco długie wyczekiwanie publiczności, zaczęła wygrywać narodowe niemieckie melodje. Dopiero o godz. 1 i pół przybywa Hindenburg powozem umajonym w bez w towarzystwie swego adjutanta. Gdy go ujrzano, przywitano go ogólnie okrzykiem „hura“. Naprzeciw niemu wyjechało 17 jeźdźców, ubranych w stroje krzyżackie, co przypominało rzeczywiście czasy średniowiecza, gdy w tem mieście dzierżył berło owe jaszczurcze plemię.

Powitanie nastąpiło przed ratuszem przez burmistrza miasta Malborka p. Pawelcika Nie słyszałem treści jego mowy, gdyż szalony wicher przeszkadzał bardzo i sypał jeszcze jakby na przekor w oczy widza piasek. Słyszałem tylko wyraźniej te słowa, które mówca wypowiedział podniosłym głosem i z wielkim naciskiem „Dieses Land ist deutsch, die Abstimmung hat des bewiesen“ (Kraj ten jest niemieckim, udowodniło to głosowanie). Hindenburg odpowiedział na tę mowę powitalną w kilku słowach; mówił pocichu, iż nic nie mogłem usłyszeć. Następnie obejrzał sobie towarzystwa i organizacje, rozmawiał z niektórymi z ich kierowników i udał się na obiad do Ratskeller. Tymczasem muzyka wciąż przygrywała na dworze. Publiczność rozeszła się już częściowo. O godz. 3 i pół pożegnał Hindenburg Malbork udając się samochodem do Elbląga. Tu również towarzyszyły mu poza miasto owi jeźdźcy krzyżaccy.

Wyraz twarzy Hindenburga jest jeszcze dosyć świeży, wygląda on jeszcze jak podczas wojny.

Słyszałem głosy o nim następujące: Szkoda, iż nie jest o 20 lat młodszy, to mógłby być drugim Bismarckiem i podniósłby Niemcy. W tej niby powszechnej harmonji nacjonalistycznej, słychać było także głosy przeciw Hindenburgowi, chociaż nieliczne.

Bolesław Kiełbratowski.

### Teror niemiecki w Gliwicach.

**Katowice.** (Pat.) Terror niemiecki w Gliwicach wobec robotników polskich przybiera coraz groźniesze wymiary. Uzbrojone bandy krążą od fabryk do fabryk, biją Polaków i zmuszają do opuszczania pracy. „Sztandar Polski“ w Gliwicach, pisząc o tych gwałtach, czyni m. i. następujące uwagi: Gwałty niemieckie muszą mieć fatalne następstwa dla Niemców w przyszłem województwie śląskiem, gdzie robotnicy niemieccy będą musieli ustąpić Polakom miejsca.

### Niemcy wobec układu polsko-niemieckiego.

**Berlin.** (Pat.) Prasa niemiecka omawia fakt ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej w sprawie górnośląskiej szczegółowo. „Berl. Lokal Anzeig.“ pisze: Wszyscy, którzy przemawiali w parlamencie, są zgodni w stwierdzeniu że niesprawiedliwość, jaka została popełniona, nie ulegnie przedawnieniu. W podobnym duchu wyraża się reszta pism berlińskich.

### Ks. Prymas Dalbor na Zjeździe nauczycielstwa w Toruniu.

**Poznań.** (tel. włs.) Jego Eminencja Arcybiskup Kardynał Dr. Dalbor Prymas Polski, zaszczyci swą obecnością Zjazd Nauczycielski, który odbędzie się dnia 5. 6. i 7-go czerwca r. b. w Toruniu.

Jego Eminencja przybędzie dnia 6 czerwca na solenne przedstawienie Balladyny Słowackiego do Teatru Miejskiego.

Dnia 7. będzie celebrował w Katedrze Św. Jana Pontyfikalną Mszę Swiętą oraz wygłosi okolicznościową mowę na uroczystem wspólnem posiedzeniu w „Dworze Artusa“.

### Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

**Warszawa.** (Polp). Nowy poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher został przyjęty przez p. ministra spraw zagranicznych Skirmunta, z którym odbył dłuższą rozmowę. Wręczenie naczelnikowi Państwa listów uwierzytelniających ma się odbyć w bieżącym tygodniu.

### P. WITOS WALCZY O ZIEMIE.

Były prezydent ministrów p. Wincenty Witos, wydał odezwę z własnym podpisem, w której czytamy:

„Ostatnie wypadki zniewalają nas do tego, aby zacząć robić wewnątrz porządek. Brutalne wyzwanie zostało rzucone. Dr. Kiernika obalono. Osiągnąć musimy zadośćuczynienie za zniewagę prawa i ludzi. Wszystko ma swoje granice, ma je także cierpliwość nasza jak i mas ludowych.“

P. Wincenty Witos, wyzwany, stracił istotnie cierpliwość i — kupił w ostatnich tygodniach na imię swego zięcia majątek ziemski Wróblewice, w pow. tarnowskim. Wynosi on 400 morgów ornej ziemi, 300 morgów lasu, posiada gorzelnię, piękny dwór i doskonałe zabudowanie. („Gaz. Warsz.“ z dnia 27 maja 1922 r.)

## Z ostatniej chwili.

### Wojownicza mowa Trockiego.

**Moskwa.** A. P. Przy sposobności uroczystości zakończenia kursu chorążych komunistycznej szkoły wojskowej wypowiedział Trocki wojowniczą mowę, w której między innemi zaznaczył: Nie zwracajcie uwagi na gadania w Genui Opierajcie się tylko na swych bagnetach i baterjach. Konferencje nie dadzą nam tego, czego potrzebujemy. Otrzymamy to dopiero w tym dniu, w którym czerwona armija przekroczy granice państw kapitalistycznych, a czerwony sztandar powieje nad Europą. Jeszcze w tym roku musi armja czerwona dowieść swej siły i zdolności do walki.

### Przewidywanie zbrojnego konfliktu japońsko-rosyjskiego.

**Londyn.** A. P. Nord Chine Star przewiduje zbrojny konflikt japońsko-rosyjski i dowodzi, że mocarstwa europejskie stać będą wobec faktu tego zupełnie na uboczu. Jedynie tylko Ameryka zdaje się być zainteresowana w tem, aby Japonja nie posuwała się zbytnio ku zachodowi. O jakimkolwiek materjalnem poparciu Japonji nie może być mowy.

### Opodatkowanie Hohenzollerów.

**Berlin.** A. P. W najbliższych dniach rozpatrywana będzie sprawa opodatkowania członków dynastji hohenzollernowskiej, którzy jak wiadomo, byli zupełnie zwolnieni od płacenia państwu podatku w jakiejkolwiek formie. Przeciwko oszacowaniu i zawezwaniu do płacenia podatku założyli Hohenzollernowie protest, który zapewne rozstrzygnięty zostanie na ich niekorzyść.

## Sławnemu Bohaterowi Pomorza.

Ciężka stopa, którą Krzyżacy stanęli ongi na gardle tutejszej ludności, wywołała naturalny odruch u lepszych, światowych obywateli Pomorza, przemyśliwujących stale nad tem, jakby się uwolnić od tych nieproszonych gości.

W liczbie takich znaleźli się bracia Mikołaj i Hannus Renyszowie, wybitni sercem i działalnością umysłu szlachcice, mieszkańcy Ziemi Chełmińskiej. W roku 1397, w miesiącu lutym, bracia Renyszowie, porozumiawszy się z braćmi Fryderykiem i Hannusem Kyntynami, założyli patrjotyczne stowarzyszenie, czyli związek, mający na celu usunięcie z Pomorza najeźdcy i połączenie się ze swoją macierzystą ziemią, Polską. Związek ten był zorganizowany na wzorach statutu rycerzy niemieckich. Ze względu na żmudną, długą i potajemną pracę w tem dążeniau wobec wielkiej ostrożności pod czujnością władz zaborczych, stowarzyszenie to przybrało nazwę „Związek jaszczurkowców."

Początkowo organizacja ta została założona na Ziemi Chełmińskiej, lecz potem podobne stowarzyszenia rozpowszechniły się po całej ziemi pomorskiej, posiadając w swem łonie znaczną ilość adeptów. Konjunktura ówczesna polityczna przez długi czas jednak nie nadawała się do aktywnego wystąpienia.

Wybierając się przeciwko Władysławowi Jagielle w 1410 roku i gromadząc zasoby wojskowe, Krzyżacy nakazali ziemiom pomorskim sformować zbrojne chorągwie i przyłączyć się do ich sił głównych.

Przypadek, czy też niepewność w zaufaniu Niemców do hufców pomorskich, chciały, że w liczbie szesnastu chorągwi, pozostawionych w oddziale posiłkowym (w głębokiej rezerwie, jakbyśmy powiedzieli dziś) krzyżackim podczas samej bitwy grunwaldzkiej znalazła się znaczna część Polaków-Pomorzan, należących do owego patrjotycznego stowarzyszenia. Gdy w chwili najkrytyczniejszej, najzawziętszej walki oddz., złożony z chorągwi Pomorzan, był przez W. Mistrza Ulrych'a von Jungingen'a rzucony w najgorętsze miejsce do boju i podobno nawet osobiście prowadzony przez Jungingen'a, w tej pamiętnej, a rozstrzygającej losy boju chwili, bracia Renysze, pomni na cele swojego stowarzyszenia, ze swojemi chorągwiami, opuszczają szeregi swoich wrogów i przechodzą na stronę bratnich hufców polskich. Ten krok ze strony chorągwi pomorskich wywołuje wielkie zamieszanie w szeregach krzyżackich i szalę zwycięstwa wyraźnie przechyla na korzyść polskiego oręża. Wybijając się z sił, moc krzyżacka słabnie, szeregi ich chwieją się i po zabiciu W. Mistrza idą w rozsypkę.

Czy wystąpienie Mikołaja Renysza z Pomorczykami w tej decydującej chwili odbiło się w takim stopniu na losach tej pamiętnej bitwy, jak to komentują ówczesne akta niemieckie, trudno osądzić.

W każdym razie odmawiać wielkiej ważności temu epizodowi nie można.

Pozatem musimy zanaczyć, że okoliczności i czas przez M. Renysza były wybrane ku temu bardzo dobrze. Dosyć być choć nieco obeznanym z zasadami taktyki, żeby przyznać niepospolitość osobie M. Renysza i oprócz wielkiego patrjotyzmu i znawstwa polityki narodowej M. Renysz był dobrym taktykiem.

Jak wiadomo, walne zwycięstwo nasze pod Grunwaldem nie było narazie należycie przez nas wyzyskane i Pomorze przez czas pewien jeszcze było narażone na wpływy krzyżackie.

To też Krzyżacy przez jakiś czas jeszcze wywierali swoją zemstę na niepokornych Pomorzanach. Ofiarą tej mściwej zawieruchy krzyżackiej, padł mąż wielkiego serca i woli M. Renysz. Krzyżacy podstępem uwięzili go i potem skazali na śmierć; ścięto go na głównym placu w Grudziądzu.

Przytoczywszy ten heroiczny fakt z przeszłości Pomorza, uważam i nie wątpię, że wszyscy dobrze myślący rodacy przyłączą się do myśli, aby dla uczczenia bohatera ziemi pomorskiej i dla upamiętnienia czci, jaką kraj cały powinien żywić ku jego osobie, za jego zasługi wobec kraju i śmierć męczeńska, poniesiona na Głównym Rynku w Grudziądzu, miejsce to nazwać placem Mikołaja Renysza i wystawić mu tutaj z czasem pomnik.

Myśl tę, jak również i źródła, z których zaczerpnąłem tę rzecz, podał mi tutejszy obywatel p. Wiktor Kruszewski

Z. Dobrowolski.

## Grudziądzka „Giełda Strzelecka" przeciw państwu polskiemu.

Wczorajszej środy odbyć się miało doroczne walne zebranie tutejszej giełdy strzeleckiej.

Jest ona do dziś jeszcze w przeważnej swej ilości niemiecką z tej przyczyny, że obecny zarząd — na czele którego stoi właściciel browaru p. Redmann — celowo i świadomie utrudnia przyjęcie Polaków na członków. Dość podać, że jedna część Polaków czekać musiała aż trzy miesiące na przyjęcie, część nie przyjęto rzekomo dla tego, że „nie są znani członkom zarządu Giełdy, mimo, iż w Grudziądzu od dłuższego czasu mieszkają i poważne zajmują stanowiska. Część zaś — a będzie ich około 30—40 — nie przyjęto wogóle, mimo, iż przed 6 tygodniami zgłosili się na członków. Między tymi kandydatami jest szereg urzędników państwowych, którym w ten dokuczliwy sposób mafja niemieckich „Kameradów" strzeleckich pluje na ich poczucie państwowości polskiej.

Sprawy te wszystkie miały być wczoraj poruszone ze strony polskiej, która zdecydowana była żądać bezwzględnego wyjaśnienia i wytłómaczenia oraz stanowczej naprawy przez poszanowanie warunków, w których żyjemy.

Przypuszczać należałoby, że członkowie Niemcy, a szczególnie zarząd, uzna lojalność i powściągliwość stanowiska Polaków, tembardziej, że Polacy dali wyraz lojalnego współżycia z Niemcami.

Stało się atoli inaczej

Przewrotność i brutalna arogancja uwydatniła się najlepiej w słowach p. Redmanna, który równocześnie umiał deklamować o „pracy dla ojczyzny" (für Aug' und Hand fürs Vaterland) — oczywiście nie ujawniając głośno, o jakim myśli Vaterlandzie. Zdradził się atoli niebawem, gdy Polacy zażądali, by wykluczono z zebrania tych członków, którzy optowali za Niemcami. Ze strony polskiej uzasadniono wniosek ten słusznie tem, że nie mogą należeć do organizacji bractwa strzeleckiego — bractwa, które ćwiczy się bronią — członkowie, którzy nie są obywatelami państwa polskiego, a szczególnie tacy, którzy, optując za Niemcami, każdej chwili jako obywatele Niemiec mogliby naukę tę wyzyskać przeciw dobru i całości państwa polskiego.

Racjonalne i jedynie możliwe to stanowisko, mające zresztą uzupełnienie swe i w przepisach państwowych, które nakłada na stowarzyszenia prawne ograniczenia, o ile chodzi o członkostwo osób, nie będących obywatelami państwa polskiego, nie wpłynęło na „lojalność" Niemców. Wogóle nie dyskutując, odrzucili wniosek polski, a p. Redmann posunął się nawet tak daleko, że — jak się wyraził — nie chciał fatygować członków-optantów do powstania z miejsc celem ich zliczenia. (A jest tu ich około 16, o ile wiemy, a było na wczorajszem zebraniu kilku.)

Wobec takiego jaskrawego uwydatnienia swych „vaterlandskich" uczuć, skierowanych z całą wyrazistością przeciw dobru i całości państwa polskiego, członkowie-Polacy opuścili na znak protestu salę. Niestety — jak zawsze — znalazło się kilku Polaków, którzy pozostali. Pozostali ci, którym „Kameradschaft" z Niemcami, manifestującymi w powyższy sposób swe antypaństwowe uczucia, jest milszą, niż godność obywatela-Polaka. Do tych Polaków należeli pp. Bialik, Gołębiewski, Franciszek Zieliński, którzy w życiu codziennem niewątpliwie żądają poparcia ze strony polskiej, w chwili decydującej idą atoli z Niemcami.

Oczywiście zajście wczorajsze nie pozostanie bez skutków. Panów Niemców należy nauczyć, że w Polsce nie można naigrywać się z obowiązków państwowych. P. Redmanowi należy się zaś szczególne pouczenie, że nadaremno imienia Polski brać nie wolno, że nie wolno deklamować świętokradzko o obowiązkach wobec „polnisches Vaterland", skoro się ma w sercu „Vaterland" prusko-niemiecki".

Trzeba wówczas milczeć; milczenie byłoby wczoraj lepszą stroną pp. Niemców. Ale ostatecznie nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło sprawie naszej. Społeczeństwo i władze polskie dowiedziały się, jakim duchem owiani są tutejsi niemieccy członkowie giełdy

Nie jest to nic nowego zapewne, ale dobrze się stało, że sprawa stała się wyraźną i jasną.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

# Wielki król.

### Powieść historyczna. 47

Tam, gdzie nie majestat władzy najwyższy, nie symbol potęgi mocarnego państwa, lecz czar powab niewieścich królować powinien, gdzie urok słodkiej pieszczoty berło wiecznie zwycięzkie do dłoni kobiecej wkłada, kędy troskę przytłumia pocałunek, chmury życiowe rozprasza płomienna łuna miłosnych uniesień, gdzie włada niepodzielnie z uczuć najsłodsze: miłość mężczyzny do kobiety, tam, w samotności, zgrzybiałe, rumieńcem upokorzenia i zawodu powleczone oblicze, Anna Jagiellonka osłaniała zwiędłemi rękoma.

Była ona tą, która tylko dopełnia majestat królewski, która w rzadkich chwilach wielkich dworskich występów, dziejowych wydarzeń u mężowskiego boku staje jako królowa, lecz nigdy nie znajduje się u tego boku jako małżonka.

Niewieści wstyd, zda się, poczucie odpowiedzialności za długi szereg lat już przeżytych — osłaniały ciche oblicze królowej Anny zmierzchem upokorzenia, które ociąża powieki i chyli głowę w poczuciu przewiny. Winną i pełną zawstydzenia czuła się sędziwa batorowa małżonka w swej pustej sypialni królewskiej.

Gdy wybór narodu wprowadził wielkiego madziara na tron, zajmowany przez liczny szereg jej przodków, przez ojca jej i brata, Anna Jagiellonka czuła się tego tronu tak bliską, że związek małżeński, łączący ją z tym, który miał posiąść ów tron, związek za późny dla kobiety, ale mający siłę i wytłomaczenie, owszem, konieczność niejako w onem właśnie nierozerwalnem zespoleniu ostatniej Jagiellonki z polskim tronem — uważała za słuszny i wykonalny.

Zaślubiwszy Batorego, zrazu jakby ocknęła się sieroca do niedawna królewna do życia nowego. Gdy Batory śmierzył bunt gdańszczan, sprawy krajowe, których Anna Jagiellonka świadoma była, ocierały się o nią, że prawie jawił się w nich jej udział i jej sąd.[43])

Nazbyt jednak potężne było ramię batorowe, za wielkiej mocy potrzebowały rozpętane przez Zborowskich i szlachecką samowolę zywioły wichrzące i pchnięte przez króla Stefana tętno dziejów zawrzało za donośnie i mocno, by ona żelazna siła wielkiego króla nie miała się ujawnić mocarnie i szybko.

W onym władczym rozmachu olbrzymich działań, w mądrym zaczynie planowanych na daleką metę, w głębie czasów przyszłych dolatujących zamierzeń politycznych i państwowych — nie było już miejsca na spółudział kobiety. Wszystko dłoniom niewieśćim czyniło się za wysokie, za potężne, za niedostępne; że wyciągnięte zrazu skwapliwie do spólnej pracy ramiona niewieście, zwisły bezwładnie.

Im silniejszy jawił się Batory, tem słabszą czuła się wobec niego Anna Jagiellonka; im bardziej indywidualizm króla postaciował męską siłę, szczytowy rozkwit najbujniejszego plonu południowych lat ludzkiego jego żywota, tem wątlejszą i sędziwszą widziała się we własnych oczach królowa Anna.

On był cały w słońcu, w słońcu czynów prędkich i mocnych, gorzały na nim blaski nadziei, bijące w przyszłość; ją osłaniał zmierzch dni wieczornych, zstępowała w cienie starości.

Gdzie łącznik, gdzie ogniwo zwierające te obie dalekie sobie dole? nic, jeno wyrzeczone słowa nierozerwalnej przysięgi ślubnej.

Na serce męskie owa przysięga legła kamiennem pętem, stłumiła jego uderzenia, wychładzała skrytę w mężczyźnie pożary; sercu niewieściemu przeciwnie: ślubna rota, wymówiona u ołtarza, rozwarła zamknione dotąd przed niem wrota, które wiodą do krainy lubej, pragnionej przez długie lata samotni, wyzłoconej tęsknotą . . .

Wstąpiła Anna Jagiellonka w rozwarte wrota tej uroków pełnej krainy, lecz znalazła w niej pustkę i zmierzch.

Gorycz zawodu objęła w kolące kleszcze serce ostatniej Jagiellonki, ból przeniknął duszę królowej.

One miesiące wielkiej bohaterskiej epopei batorowej, śpiewanej przezeń orężem u granic moskiewskiego carstwa, były dla królowej Anny okresem zupełnego już zwątpienia w możność jakiegokolwiek zespolenia się jej życia z życiem Batorego. Godziła się ze swą dolą, rozumiała ją, może poczytywała nawet za usprawiedliwioną, lecz mimo to serce kobiety krwawił cierń, jątrzył je bólem i w przędziwo smutku osnuwał cichą postać starej królowej.

Równocześnie z powziętem przez Batorego postanowieniem rychłego opuszczenia Warszawy, i królowa zamyślała o wyjeździe. Miała z dworem swym wracać do Krakowa, a tylko zimowa pora, nie sposobny jeszcze do podróży dalekich czas, kładła się wpoprzek jej chęciom. Tęskniła za Wawelem, mniej jej dolegał rozdział, nie upokarzał, gdy Batorego przestrzenie od niej grodziły. Dla oczu ludzkich samotność królowej miała wtedy swe wytłomaczenie i racje słuszne.

To też pośpiech jakiś począł przenikać warszawski zamek mazowieckich książąt, wylatywały już zeń myśli i zamierzenia przygodnych mieszkańców, niosły ku stronom rodzinnym.

Wszystko, co tu, w średdinie kraju jeszcze do spełnienia było ze zdwojoną energją załatwiał Batory. Zwoływał do siebie uczonych, poetów, rozpatrywał ich prace, często pomocą materjalną, gdy była potrzeba, darzył. Właśnie i Bartosz Paprocki z wielu innymi kwapił się żywo do króla, by podziękować za one czterdzieści florenów pensyi przez króla mu wyznaczonej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[43]) E Raczyński. Panowanie Henryka Walezego i Stefana Batorego.

# Handel Polsko-Rosyjski na martwym punkcie.

Wczorajsze telegramy doniosły o zastoju w handlu polsko-rosyjskim. Przyczyny tego zastoju należy szukać we właściwym realnym wyniku konferencji w Genui, jakim jest układ niemiecko-sowiecki w Rapallo. Zastój w handlu polsko-rosyjskim jest skutkiem układu rapallowskiego, tak jak skutkiem jego jest również silna koncentracja wojsk sowieckich nad granicą polską.

Wraz z układem rapallowskim, który skierowany jest przedewszystkiem przeciwko Polsce (tego nikt zaprzeczyć nie może) należy się liczyć z wzmożeniem wpływów niemieckich tak politycznych jak i gospodarczych na terenach znajdujących się pod władzą sowietów.

W interesie handlu i przemysłu niemieckiego leży, ażeby znaleść rynki dla swego eksportu. Najlepszemi w dzisiejszych czasach — mimo braku pieniądza w Rosji — są rynki rosyjskie. To też Niemcy usilnie starać się będą, by Rosja zerwała stosunki handlowe ze wszystkimi innymi państwami a utrzymywała je tylko z niemi.

Usiłowania niemieckie dają już konkretne rezultaty. Według najnowszych sowieckich rozporządzeń celnych towary przewożone z Polski podlegają nadzwyczaj wysokiej opłacie. A mianowicie firmy sowieckie mają opłacać cło w złocie lub innej walucie wedle faktycznego kursu złota. Cła te mają charakter prohibicyjny i ochronny „dla handlu rosyjskiego", jak brzmi ogłoszenie sowieckie, a w rzeczywistości dla niemieckiego przemysłu i handlu. Widać to choćby z tego, że cło to wynosi dla niektórych towarów przeszło 100 proc. ich wartości. Są zaś towary, od których cło wynosi 300 proc. ich wartości. Na przykł funt pończoch ma być oclony kwotą 300 tysięcy marek polskich. Wogóle manufaktura jest oclona najwyższem cłem a opłaty celne skierowane są przeciwko przemysłowi łódzkiemu.

Równocześnie z temi nowemi zarządzeniami celnemi rząd sowietów zlikwidował t. zw. „Wniesztorg" w Wołoczyskach, który głównie handlował z Polską. Jednak przed ostatecznem zamknięciem granic i ukończeniem likwidacji Wniesztorgu w ubiegły czwartek i piątek Podwołoczyska były widownią olbrzymiego zjazdu przedstawicieli kupców ukraińsko-sowieckich i niebywałego dotąd ruchu handlowego. Przedstawiciele różnych kooperatyw przybyli w liczbie kilkudziesięciu z Kijowa, Charkowa, Winnicy i innych miejscowości i w ciągu dwóch dni zakupili towarów za pół miljarda marek. Kupowano przeważnie parafinę, kosy, mydło, manufakturę i sacharynę. Gdy w sobotę zamknięto granicę Podwołoczyska jakby wymarły. Świadczy to o tem, że handel rosyjski był już na dobrej drodze nawiązania stałych stosunków z exporterami polskimi, jednak intrygi niemieckie ciążące nad rządem sowietów, miały „podstawić mu nogę".

Według napływających z Rosji wiadomości w Kijowie i innych miastach Ukrainy Sowieckiej powstało już około półtora tysiąca niemieckich firm handlowo-przemysłowych, które stopniowo obejmują wszystkie gałęzie handlu i przemysłu. Towary idą przez Lidę i Rewel, przyczem cło ma być bardzo niskie, aby towary wytrzymały konkurencję polską. Licząc się z możliwością przemytnictwa przez granicę polską bolszewicy w wielu punktach granicznych zaprowadzają silny nadzór, równocześnie zaś ogłaszają surowe kary na przemytników.

Kontrastem do tego obrazu jest zastój w handlu we Lwowie, który był węzłem handlowym między Sowietami a Polską. Firmy polskie zatrzymały zakupy nowych towarów, nie wiedząc czy i kiedy ruch na nowo się rozpocznie. Równocześnie dał się zauważyć na rynku towarowym lwowskim wielki spadek cen niektórych towarów z powodu braku popytu. Najwięcej spadły w cenie: manufaktura i parafina.

Jak długo handel polsko-rosyjski znajdować się będzie na martwym punkcie niewiadomo. Władze sowieckie twierdzą, że tylko 10—14 dni poczem stosunki handlowe zostaną podjęte.

Mimo tych zapowiedzi należy się spodziewać, że ten czas nie wystarczy Niemcom do zapełnienia swoim towarem rynków rosyjskich i postarają się oni o przedłużenie go do chwili w której export polski w Rosji nie będzie mógł wytrzymać konkurencji z exportem niemieckim.

Ażeby temu przeszkodzić kupcy i przemysłowcy polscy przygotowują się do wywarcia nacisku na rząd polski, aby tenże zawarł traktat handlowy z sowietami i w ten sposób rozwiązał węzeł gordyjski zaciśnięty w Rapallo. — i.

# Posiedzenie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej

odbyło się w dniu 30 maja br. w Grudziądzu. Na posiedzenie przybyło 24 mężów zaufania na ogólną liczbę 33. Posiedzenie zagaił Komisarz Izby p. Janusz Czarliński, witając zebranych mężów zaufania. Pierwsze posiedzenie plenarne — zdaniem p. komisarza — ma być skonsolidowaniem sił kupiectwa i przemysłowców w pracy nad podniesieniem handlu i przemysłu w obwodzie Izby. Pan Komisarz wyraził nadzieję, wspólna praca owiana szczeremi chęciami i poparta przez zainteresowany ogół wyda jak najlepsze wyniki.

Dla załatwienia spraw doraźnych ważniejszej wagi wybrano komitet ściślejszy, do którego weszli następujący członkowie: pp. Marchlewski, Korzeniewski, Witkowski, Jagodziński, Pillar, Duday, Neumann Kaźmierski, Bartel, Krzywiński, Gross i Podkomorski.

Następnie odbyło się zaprzysiężenie p. M. Pacoszyńskiego w charakterze rewizora ksiąg handlowych.

Obszerne sprawozdanie z działalności Izby od czasu objęcia tejże przez władze polskie zdał Syndyk Izby Inżynier p. L. Fiedler. Ze sprawozdania p. Syndyka wynika, że Izba przemysłowo-handlowa w krótkim czasie swojej działalności położyła nie małe zasługi około rozwoju przemysłu i handlu. We wszelkich więc sprawach wymagających pewnego oświetlenia ze stanowiska oficjalnego, starała się Izba stać na straży interesów gospodarczych swojego obwodu. Wysyła więc Izba pod adresem różnych departamentów i ministrów cały szereg memorjałów w sprawach handlowo-przemysłowych, odbyła kilka posiedzeń z przemysłowcami i kupcami w miastach prowincjonalnych, udzieliła mnóstwo informacji i porad prawnych członkom należącym do Izby.

Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski wita Zjazd w imieniu Związku i wyraża nadzieję, że Izba przemysłowo-handlowa będzie nadal pracowała w ścisłym kontakcie ze Związkiem, dla dobra przemysłu i handlu polskiego.

Następnie odczytał sprawozdanie kasowe p. Syndyk Fiedler, które zostało zaakceptowane przez zebranych, poczem ustanowiono Komisję Rewizyjną, w skład której wchodzą p. Korzeniewski, p. Krzywiński, p. Tomaschewski.

Asystent naukowy Izby przemysłowo-handlowej p. Korytowski, odczytał cały szereg spraw bieżących, a mianowicie: o opłacie postojowego na kolejach w czasie strejku, zatrudnieniu inwalidów w przedsiębiorstwach, o Centr. biurze zakupów w Warszawie, o świadectwach podróży i in. Nad poruszonemi zagadnieniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której udział brali p. Czarliński, p. Fiedler, p. Marchlewski, p. Korzeniewski, p. Krzywiński, p. Lewandowski, p. Neumann, p. Kriedte i inni.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę handlu domokrążnego, monopolu tytoniowego i inne.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Komisarz Czarliński podziękował zebranym za liczny udział i raz jeszcze ponowił prośbę, aby pp członkowie Izby zechcieli na każde zaproszenie Izby przybyć i brać żywy udział w obradach Izby, które — jak okazało pierwsze zebranie — przyczynią się w wysokiej mierze do usunięcia wielu przeszkód, hamujących rozwój handlu i przemysłu. M. P.

# Nauka, literatura i sztuka.

## Przed zjazdem polskich związków śpiewaczych.

Od komitetu Zjazdu otrzymujemy następujący komunikat:

Prace organizacyjne ogólno-polskiego zjazdu Związków śpiewaczych, który odbędzie się w nachodzące Zielone Świątki dobiegają końca. Zjazd zapowiada się świetnie, wedle dotychczasowych obliczeń komitetu organizacyjnego weźmie w nim udział około 4000 związkowców, Dotychczas zapowiedziały swój udział oprócz związków na terenie Rzeczypospolitej Związki śpiewacze polskie z Nadrenji, z Westfalji, ze Śląsku (Dolnego i Czeskiego), z Berlina t. p.

Protektorat nad zjazdem przyjął J. E. ks. kardynał Kakowski. Przewodnictwo zjazdu objął P. Prezydent Ministrów Ponikowski, wraz z prezydjum, do którego zaproszono: pp. Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, generała broni J. Hallera, min. spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego, komendanta m. Warszawy gen. Suszyńskiego, prezydenta miasta Nowodworskiego, wiceprezydentów A. Śliwińskiego i Jabłońskiego, prezesa Rady Miejskiej J. Balińskiego, H. Opleńskiego (przew. zw. Poznańskiego), Makowskiego (przewodniczącego zw. pomorskich), Michała Wolskiego (przew. związk. z Bogucic), Aloizego Świdra (przew. związk. z Bytomia), Djonizego Totha (przew. związ. ze Lwowa), Adama hr. Zamoyskiego (przew. kom. wykonawczego polskich stowarzyszeń społecznych).

Wobec braku zamkniętego lokalu, w którym związki śpiewacze mogłyby wspólnie wykonać śpiewy, produkcje wspólne odbędą się w uroczej siedzibie Towarzystwa Cyklistów na Dynasach w niedzielę o godz. 4 po poł. Oprócz tego odbędą się popisy śpiewacze poszczególnych grup Związkowych w wielkiej sali Filharmonji.

## Dzień akademika w Poznaniu.

Zapowiedziany na 10 i 11 czerwca „Dzień Akademika" w Poznaniu przewiduje poza kwestą uliczną wiecz. zabawę na Sołaczu p. t. „Noc wenecka". Całkowity dochód z zabawy i zbiórki ulicznej przeznaczony jest na zasilenie funduszów akademickiej „Bratniej Pomocy" w Poznaniu.

## Kursa wakacyjne dla nauczycieli szkół poszechnych.

Jak się dowiadujemy, Kuratorjum okręgu poznańskiego organizuje liczne kursa wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych. Kursa te trwać będą przez trzy miesiące letnie: czerwiec, lipiec i sierpień.

Możeby o takich kursach pomyślało również i nasze kuratorjum okręgu pomorskiego? Przypuszczać należy, że wyszłyby one na korzyść pomorskiego szkolnictwa pomorskiego.

## Druk autografu III. Części „Dziadów".

Wydział filozoficzny Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie postanowił przystąpić do wydrukowania całego autografu trzeciej części „Dziadów". Autograf ten darowany został przez Adama Mickiewicza przed 90 laty Klaudynie Potockiej.

## Okrężna wystawa grafiki polskiej.

Wrótce przybędzie na Pomorze „Okrężna wystawa grafiki polskiej". W dniu dzisiejszym opuszcza ona Płock i przenosi się do Włocławka, a następnie do Torunia i t. d.

Ks. Władysław Łęga.

# Z mych wrażeń wojennych.

**(1915—1919 r.)**

— Co? Wyciągnął z pochwy rewolwer i poprowadził mnie z powrotem na miejsce pracy, wyznaczył mi kawał ziemi, który w ½ godziny miałem przekopać. Sam mnie pilnował i osładzał pracę złośliwemi kpinami: Dawniej ludziom z kazalnicy prawiłeś, że praca czyni życie słodkiem, możesz tego sam doznać. Księża to tylko próżniacy, czas, że to się raz skończy. Teraz ani Bóg ani Papież ci nie pomoże itd. Coś mnie w gardle dusiło, ale pracowałem. Szczęściem słowiański temperament kaprala, zaplątał go w gadulstwie z posterunkami, rozstawionymi na placu co wykorzystali towarzysze, by mi pomoc, tak, iż „pensum" w naznaczonym czasie skończyłem.

Pomimo niełatwej pracy, jeńców w tym czasie odżywiano bardzo źle. „Quacker" rano, trochę rzadkiej zupy na obiad, kawałek chleba z kawą na wieczór, to nie zapchało żołądka pracującego ciężko człowieka na świeżem powietrzu przez dziesięć godzin. Brak żywności tłumaczono wprzód trudnościami transportowemi, gdy to się jednak przedłużało, ogłaszano, że łodzie podwodne niemieckie zatopiły okręt z żywnością. Aby głód zaspokoić, były na porządku dziennym kradzieże z prowiantu a szczególnie kartofli z pola, na którem pracowaliśmy. Nie mniej przykro odczuwano brak tytoniu, kto mógł targował go od Amerykanów za zegarki, odznaki etc. inni uniżali się tak dalece, że pilnie zbierali resztki papierosów, rzucanych przez oficerów i żołnierzy amerykańskich. Naocznie tu widziałem, że nałóg nieraz jest silniejszy od wszelkich zasad o honorze itp. Ten stan rzeczy trwał zresztą tylko trzy tygodnie, potem napłynęło dostatecznie tłustych połci „bawołów" i chikagoskiej słoniny. Pojawiły się znowu papierosy „Bull Durham".

Leżeliśmy w dużych namiotach po sto ludzi. Zrana trzeba było siennik, miech z bielizną i dery ułożyć tak, że tworzyły równy wojskowy szereg. Obok mnie leżał jakiś fryzjer, który zamierzał przepłynąć do Ameryki, więc namiętnie uczył się angielskiego. Ponieważ językiem nieco „szeplenił" łatwo mu było poprawnie wymawiać londyńskie th. Od niego dostałem protestancki nowy testament, który był dla mnie podstawą do poznania angielszczyzny. Naprzeciw leżało kilku Alzatczyków, którzy żadnej sposobności nie omijali, by Niemcom i ich gospodarce przypiąć łatkę, szczególnie co do prześladowania Alzatczyków. Namiętny ich temperament powodował wieczne utarczki z sąsiadami. Nieco na prawo był duży, przygruby Pomerańczyk. Jego ograniczony widnokrąg, jego gorąca obrona „Kaisera", w dyalekcie przypominającym Reutera, oraz uporne obstawanie przy każdem nawet najgłupszem zdaniu wywoływały całe salwy śmiechu ku zgorszeniu ciemnego patrioty.

Byłem tam tylko dwa tygodnie, potem odkomenderowano mnie do infirmerji obozowej, wyzwalając mnie temsamem z pod wpływów p. kaprala i z pracy obozowej. Tam miałem dość czasu, by studjować przemycane przez posterunki gazety i czasopisma lub też uprawiać konwersację języka angielskiego.

Obóz coraz więcej się rozrastał, aż powstało 16 klatek, połączonych później na 8 wielkich sztokad (ogrodzenie), z których jedna była używana jako plac sportowy, reszta z czasem zapełniła się namiotami, później barakami. Wieczorem paliły się naokoło niezliczone, wysokie łukowe lampy elektryczne dając obozowi coś z wyglądu wielkomiejskiego. W ich świetle posuwały się cienie posterunków, ciche i nieme. Tę ciszę wieczorną przerywało niekiedy głośne, szorstkie wołanie o brzmieniu obcem, gardłowem np.: „Corporal of the guard number one". Brzmiało to w tej cichej ciemnej nocy jak złowrogi krzyk wojowniczego Bufalla Billa w preriach amerykańskich. Podobne głosy brzmiały, gdy posterunki się zmieniały: „Halt (holt) who there". Bardzo często huczały wieczorem i nocą z przeraźliwą siłą gwizdawki amerykańskich parowozów. Żołnierze amerykańscy chwalili tę moc a śmieli się ze słabości francuskich gwizdawek ale myśmy, a szczególnie chorzy nieraz te symbole indiańskiej dzikości przeklinali jako burzycieli smacznego snu.

Nieraz w pogodne wieczory siedzieliśmy przed namiotem i śpiewaliśmy ludowe pieśni niemieckie. Amerykanie ciekawie przystawali, wsłuchując się. Częściej też opowiadaliśmy anegdoty i dowcipy, przygody i doświadczenia. Raz gdy wieczorem tłumaczyłem, co to hypnotyzm i spirytyzm, w nocy nagle dera się ściągnęła, łóżko próbowało się unieść. Na drugi dzień dowiedziałem się, że eksperyment nie zupełnie się udał, ponieważ sznur pękł i ciągnący moje łóżko padł jak długi na plecy. Niekiedy i Amerykanie dławiąc dźwięki w gardle, nucili swe pieśni jednostajne, wspominając z tęsknotą daleki dom rodzinny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Nieporządki na dworcu kolejowym w Drzycimu.

Wyjeżdżając w niedzielę, dnia 28 bm. wieczorem o 9.48 w stronę Grudziądza, miałem sposobność przypatrzyć się urzędowaniu zawiadowcy stacji sprzedającemu bilety. Wielka liczba wycieczkowców, jak i tych, którzy z konieczności jechać muszą, dusili się formalnie przed kasą biletową. Niektórzy, widząc nieruchliwość urzędnika, a niechcąc narażać się na ponoszenie większych kosztów, spowodowanych jazdą bez biletów, zaradzili sobie w ten sposób, że weszli do wnętrza pokoju, gdzie natychmiast otrzymali bilet. Nadjechał wreszcie pociąg, który wybawił urzędującego od dalszego pocenia się, gdyż, zasłoniwszy przed nosem okno, oświadczył czekającym, że mogą jechać bez biletów!

Ponieważ jazda taka powoduje karę, przeto proszono go, by zechciał zakomunikować kierownikowi pociągu, że nie wszyscy są w posiadaniu biletu, lecz tego nie uczynił.

Jakie sa następstwa? Otóż mieliśmy tę przyjemność, że w Laskowicach ustawiono nas w szeregi, prowadząc pod eskortą przed okienko, gdzie pozwolono wykupić jeden bilet z Drzycima do Laskowic, a drugi z Laskowic w dalszą stronę, narażając w ten sposób na niepotrzebny wydatek kilkudziesięciu marek.

Fakt, że musiałem przepłacić jazde do Grudziądza o 40 marek, oraz stanowić część grupy, którą publiczność posądza zazwyczaj o chęć oszukania skarbu państwa dlatego, że urzędnik w Drzycimie zbyt późno i niedołężnie obsługiwał publiczność, winien spowodować zmianę. Wejrzenie w porządki na dworcu w Drzycimie jest temwięcej na miejscu gdyż, jak gdyby na urągowisko zatrzymano jeszcze tuż koło rampy tablicę z napisem: „Halt, wenn die Schranke geschlossen" itd. itd. co chyba może być przyczynkiem do urzędowania na dworcu stacji drzycimskiej.

Stefan Wodwud.

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Piątek: Erazma. Wschód słońca 3.45, zachód 8.11. Wschód księżyca 11.18. zachód 12,9

**MUZEUM** otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2. w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

**BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **WOBEC ZAPYTAŃ Z KÓŁ CZYTELNIKÓW** zaznaczamy, że nadesłany nam artykuł „Bezprawie" zamieściliśmy w numerze wczorajszym ku oświetleniu kwestji prawnej, nie w obronie p. Nasierowskiego.

REPERTUAR TEATRU POMORSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

W 1. **święto**, w niedzielę, dnia 4-go czerwca po raz 1-szy „**Bolszewicy**", dramat w 3 aktach Wacława Sieroszewskiego.

W 2. **święto**, w poniedziałek, dnia 5. czerwca „**Bolszewicy**".

We **wtorek**, dnia 6 czerwca **Przedstawienie dla szkół i Wojska „Bolszewicy".** Ceny zniżone.

W **środę**, dnia 7. czerwca **Przedstawienie dla harcerzy „Bolszewicy".**

Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem. Bilety sprzedaje p. Wawrzyniak, składy cygar przy placu 23 Stycznia i ulicy Lipowej codziennie od godziny 9 — 6-tej wieczorem. W święta i w niedzielę od godziny 11 i pół — 13-tej w południe.

„**Bolszewicy**", głośny dramat Wacława Sieroszewskiego, grany dotąd na wszystkich scenach polskich z niebywałem powodzeniem, ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie w Grudziądzu. Dyrekcja nie szczędziła mozołu i trudu, aby przybrać scenę w nową szatę i dać jej należyty wygląd. W rolach głównych wystąpią pp. Szewczyński, Bachnerówna, Hartmanowa, Petrycka, Bogdanowicz, Heleński, Petrycki, Lenk, Moranowicz, Zbyszkowski, Przerowski i Bajer. Reżyseruje p. Mieczyński.

W mieście naszem panuje ogromne zainteresowanie. Kasa już część biletów sprzedała, dlatego należy się pospieszyć zapełniając teatr po brzegi.

—** **TEATR ŻOŁNIERSKI** kursu oświatowego wojskowego w Grudziądzu, istniejący pod kierownictwem pp. por. Lipińskiego i sierż. sztab. Dolińskiego, udaje się w tych dniach na tournee amatorskie — jak się dowiadujemy do **Wejherowa.**

Mieliśmy sposobność obserwować w Grudziądzu w tygodniu Czerwonego Krzyża i kilka razy przedtem wytrawną grę amatorów tegoż teatru, jak pp. **Dolińskich, Lipińskich, panny Polakiewiczówny** (nazwisko której w ostatniej recenzji sztuki „Świat bez mężczyzn" było opuszczone, a której gra wówczas w roli starej panny była nacechowaną doskonałem wczuciem się w rolę) **Wielątkównej, Winogrockiej** — nie zapominając, o malusieńkiej **Marysience Lipińskiej,** która występuje na deskach teatru żołnierskiego bardzo swobodnie.

Z panów, grających w teatrze żołnierskim są również dobrze zgrani pp. **Kucharski, Strugała, Jabłoński** i inni.

Skład ten teatru żołnierskiego gra — jak się dowiadujemy — **5 bm. w Wejherowie,** gdzie niewątpliwie spotka się z uznaniem tamtejszego obywatelstwa.

Ważnej tej żołnierskiej placówce oświatowej, szczere „Szczęść Boże"!

—** **TYDZIEŃ HARCERZY** w Grudziądzu jak już donosiliśmy rozpocznie się w dniu 4 czerwca. Z nadesłanego nam programu który podamy w jutrzejszym numerze wynika, że Komitet organizacyjny, z niestrudzonym p. majorem Voglem, dołożył wszelkich starań, aby ideę harcerstwa polskiego rozpowszechnić wśród szerokich mas społeczeństwa. Niechaj każdy bez wyjątku obywatel, mieszkaniec Grudziądza przygotuje się do wzięcia udziału w całym programie tygodnia Harcerzy. Z przyjemnością stwierdzamy, że ani kwesty publicznej, ani innego rodzaju karotowania społeczeństwa nie będzie, lecz tylko występy i atrakcje po bardzo przystępnych cenach, obliczonych jedynie na pokrycie kosztów.

—** **TUMANY KURZU** wznoszą się od dłuższego czasu na świeżo wybrukowanej Tuszewskiej Grobli, uniemożliwiając nie tylko otwieranie okien lecz wogóle przejście tą ulicą.

Należy jak najprędzej zapoczątkować kropienie ulic lub zmiecenie w zbyt obfitej ilości znajdującego się piasku, w przeciwnym bowiem razie grozi mieszkańcom i przechodniom formalne uduszenie, co chyba nie wpłynie dodatnio na zwiększenie i tak już małej liczby podatników.

—** **KONKURS NA POSADY LEKARZY I DENTYSTÓW W SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH.** W myśl odnośnych rozporządzeń Ministerstwa W. R. i O. P. ogłasza Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego konkurs na 8 posad kontraktowych lekarzy i dentystów szkolnych w następujących seminarjach nauczycielskich na Pomorzu:

Toruń, smeinarjum państwowe męskie polskie i niemieckie; Lubawa, seminarjum państwowe męskie; Tuchola, seminarjum państwowe męskie; Kościerzyna, seminarjum państwowe męskie; Wejherowo, seminarjum państwowe żeńskie.

Ponadto konkurs na 2 kontraktowe posady dentystów szkolnych w gimnazjum państwowem męskiem w Toruniu i Grudziądzu.

Do posad tych przywiązane jest uposażenie dla lekarzy szkolnych IX kat. płac urzędniczych, a dla dentystów szkolnych X kat., o ile nie są już gdzieindziej urzędnikami państwowymi. Obowiązki unormowane są odpowiedniemi instrukcjami Ministerstwa W. R. i O. P.

Reflektujący na te posady zechcą wnieść odpowiednie podania z potrzebnymi załącznikami do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu najpóźniej do 20 czerwca 1922 roku.

**Kurator:** w z. (—) Jankowski.

—** **SPADEK W AMERYCE DLA SZYMAŃSKICH.** Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, na podstawie relacji konsulatu generalnego R. P. w Chicago, że dnia 22 października 1921 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku aeroplanowego w San-Antonio, stanu Texas, Zygmunt Szymański, obywatel polski, syn Antoniego i matki Józefy z Poznańskich, urodzony dnia 17 października 1891 r. w Łodzi, pozostawiając spadek, do którego zgłosiła pretensje dalsza rodzina zamieszkała w Ameryce, podczas gdy konsulatowi wiadomem jest, iż zmarły pozostawił w Polsce matkę i siostrę oraz dwóch braci, których jednak imiona i adresy są nieznane, którzy z tytułu prawa dziedziczenia są w pierwszej linji uprawnieni do spadku. Winni oni udzielić piśmiennie ministerium spraw zagranicznych, departament konsularny; ul. Fredry nr. 1, wszelkich potrzebnych informacji, załączając do podania wyciąg z matrykuły rodziny zmarłego, zalegalizowany w drodze właściwych instancji.

—** **KRADZIEŻ** popełniono ubiegłej nocy w kwiaciarni „Niezapominajka", Sienkiewicza 14, w czasie od godziny 8 — 12 w nocy. **Złodzieje wkradli się tylnemi drzwiami do składu i zabrali 120 000 mk. polskich i w niem. walucie z kasy znajdującej się w stole.**

# Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Zjazd powstańców i wojskowych).** W **dniu 28 bm. w sali pod „Trzema Koronami" odbył się zjazd przedstawicieli wszystkich istniejących Tow. P. i W. na Pomorzu przy współudziale przedstawicieli związku poznańskiego.** Prezes komisji tymczasowej p. Jacobson powitał obecnych i **odczytał nadesłany list generała Skierskiego, inspektora II armji, który, z powodu wyjazdu służbowego nie mógł osobiście powitać zjazdu.**

Na marszałka zjazdu wybrano p. Głowackiego. Po skompletowaniu zarządu przystąpiono do samych obrad. Sprawozdanie z działalności Komisji organizacyjnej zdał p. Spręga, a referat o zjeździe w Poznaniu wygłosił delegat Związku poznańskiego p. Karol Rzepecki z Poznania. Pomorze podzielono na następujące okręgi: I. Wejherowo, Puck, Kartuzy; II. Starogard, Kościerzyna, Tczew Gniew; III. Chojnice, Sępolno, Tuchola; IV. Grudziądz Świecie, Chełmno; V. Toruń, Wąbrzeźno; VI. Brodnica, Lubawa, Działdowo. Siedzibą związku pomorskiego jest Toruń. Do zarządu wybrano jednogłośnie: Prezesem p. dr. Jakobsona z Torunia, zastępcą p. posła Nurka; komendantem p. Głowackiego z Torunia, sekretarzem p. A. Barskiego z Torunia, zastępcą p. Skrzypczaka z Torunia: skarbnikiem p. Matusika z Torunia i 3 ławników w osobach: p. Andrzejewskiego, p. Pacera i p. Szalwica.

Tego rodzaju związki będą strażnicą bezpieczeństwa naszej Ojczyzny umiłowanej. Cześć!

(**Pożar**). Dnia 30 bm. o godzinie 1,30 rano wybuchł w domu p. Wohlgemutha, Rybaki nr. 59, ogień. Dzięki energicznej akcji straży ogień zlokalizowano. Oprócz spalonego dachu nie powstały inne większe szkody.

—** **WĄBRZEŹNO. (Znalezienie szkieletu).** W lesie państwowym nadleśnictwa Leśno, pow. wąbrzeski znaleziono szkielet 5 — 8 letniego dziecka. Ciało już odpadło, a górnej części szkieletu także niema.

—** **TCZEW. (Rocznica Sokoła).** W ubiegłą niedzielę urządził tutejszy Sokół obchód rocznicy. Przed południem odbyły się zawody, a po południu o godzinie 2,30 pochód na boisko, gdzie odbyły się popisy gimnastyczne i piłki nożnej. Występy Sokoła wykazały, że młodzież nasza sokola godnie spełnia swe zadanie. Wobec tego wymagać musimy od starszego obywatelstwa, aby więcej, niż dotąd, okazywało życzliwości i dawało poparcie tej tak pożytecznej organizacji. Z drugiej strony i młodzież jeszcze więcej, niż dotąd tulić się winna pod skrzydła Sokole, by o niej wszystkiej można powiedzieć, że jest u niej „w zdrowem ciele, zdrowy duch".

—** **SKARSZEWY. (Przychwycenie przemytnika).** Na dworcu udało się urzędnikowi cła przychwycić przemytnika dolarów amerykańskich. Przemytnik usiłował większą ilość dolarów przemycić do Gdańska.

—** **CHOJNICE. (Biblioteka Policji Państwowej).** Tutejsza policja państwowa utworzyła dla urzędników swych bibljotekę, liczącą około 500 książek. Zarazem zawiązało się kółko oświatowe. Jest to pierwsza w całej Polsce bibljoteka dla urzędników policyjnych.

—** **SKÓRZEWO** pod Kościerzyną. **(Znalezione zwłoki).** W ubiegły piątek znaleziono w rowie, napełnionym wodą, zwłoki gospodarza Formelli. Przyczyna śmierci jest na razie zagadkową. Wyświetli ją dopiero komisja śledcza. Stwierdzono na razie, że nieboszczyk nad ranem około 4-tej godziny opuścił mieszkanie i więcej nie wrócił.

—** **STARA KISZEWA. (Uderzenie pioruna.)** W ubiegły czwartek uderzył piorun w zabudowania gosp. Wojkiego. Spaliła się stodoła z ostatkami zapasów tegorocznych. Oprócz tego zginęły w płomieniach 2 konie i 3 sztuki bydła rogatego.

—** **KARSIN. (Samobójstwo).** Powiesił się tu niejakiś Burhardt. Przyczyna samobójstwa dotąd nieznana.

—** **WIELE. (Odpust Kalwarji)** ściągnął niezmierną liczbę wiernych z okolicy i dalszych stron. Ze samej parafji czerskiej już w pierwszym dniu odpustu udała się do Wiela pielgrzymka, licząca około 2 000 uczestników. Kompanji czerskiej wyszła naprzeciw orkiestra tutejszego towarzystwa św. Stanisława Kostki. W pierwszym dniu brało 10 000 ludzi udział w procesji na Kalwarję, zaś w drugim dniu przeszło 20 000 ludzi.

Uczestnicy przekonali się ponownie, jak dużo jeszcze brak do ukończenia budowy Kalwarji i że poparcie innych parafji jest koniecznie potrzebne.

---

—** **GDAŃSK. (Pod pręgierz).** „Gazeta Gdańska" pisze: „Do szulerów uczęszczających i grających stale w domu gry w Sopocie, należy p. **Ludwik Grodzicki,** właściciel ziemski ze wschodniej Małopolski, wraz z żoną swoją Wiktorówną z domu. Rodzina p. Grodzickiego jest zaszczytnie znana we Lwowie. Ojciec był starostą, stryj wiceprezydentem namiestnictwa, ojciec p. Grodzickiej, generał Wiktor, zapisał się w czasie okupacji austrjackiej jak najlepiej w Lublinie. Mimo to oboje pp. Grodziccy nie szanując siebie, nie szanują też dobrego imienia swoich rodziców i uważają, że honorowi obywatela i obywatelki polskiej nie uwłacza obcowanie z szumowinami najgorszego gatunku w jaskini gry w Sopocie.

Stawiamy ich oboje pod pręgierz opinji publicznej".

# Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ.** Policja państwowa chwyciła na gorącym uczynku 3 bandytów, którzy włamali się do młyna w Gorzelinie. Jeden z bandytów podczas aresztowania użył palnej broni i począł uciekać ostrzeliwując się, a kiedy policja podążyła za nim, bandyta położył się na ziemię, częstując policjantów pociskami browningowemi i trafił policjanta Horsta, jednak nie raniąc go, ponieważ pocisk utkwił w portfelu. Po niejakim czasie wszyscy bandyci zostali ujęci. Jak się okazuje, pochodzą oni z Bydgoszczy.

Bandytom odebrano 1 browning, 1 rewolwer, wytrychy oraz konia z wozem i kilka centnarów żyta, 6 pieczęci, obrusy i maskę.

—** **POZNAŃ. (Napad bandycki.)** W ubiegły czwartek dnia 25 bm. trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali napadu na dom borowego Zimroda. Bandyci, zastawszy w mieszkaniu żonę Zimroda, pobili ją i zrabowali jej 60 000 mk. Dwóch uczestników napadu zdołano już ująć.

—** **WARSZAWA. (Poseł nie płaci daniny).** Do mieszkania Hipolita Śliwińskiego i przedsiębiorcy budowlanego, który podjął się budowy domów dla urzędników państwowych w kolonji Staszyca, zgłosił się funkcjonarjusz 12 komisarjatu w celu wyegzekwowania zaległej dnainy w sumie 1 400 000 mk. oraz karę 225 000 mk. Poseł, mieszkający w hotelu „Europejskim", kategorycznie odmówił zapłacenia daniny. Wobec tego kierownik 12-go komisarjatu **zwrócił się w tej sprawie do marszałka Sejmu, ażeby za jego pośrednictwem zmusić opornego posła do zapłacenia daniny.**

—** **WARSZAWA. (Żywcem spaleni).** W nocy z 27 na 28 bm. we wsi Godziniec, gm. Dubonia, pow. rawskiego z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, który w ciągu pół godziny zawładnął 15-ma zagrodami. O wszelkim ratunku budynków objętych groźnym żywiołem nie było mowy. Ludzie po pracy wiosennej w polu spali snem twardym, to też rezultat panowania ognia był niezwykle tragiczny. Spaliło się doszczętnie 15 gospodarstw wraz z całym dobytkiem żywym i martwym. Bydło, konie, narzędzia rolnicze — wszystko to stało się pastwą pożaru. Pozatem spaliło się w ogniu na węgiel 6 osób, w czem 2 mężczyzn, 3 kobiety i 1 chłopiec 11-letni. 11 zaś osób zostało ciężko poparzonych, z których część bardzo niebezpiecznie. Wypadek ten wywarł w całej okolicy bardzo przygnębiające wrażenie.

---

—** **OLSZTYN. (Wyrafinowany środek germanizacji).** „Gazeta Olsztyńska" donosi: Niemiecki nauczyciel w Nagladach p. Kater, pochodzący z polskiej rodziny wydał w szkole karteczkę z tektury z takiemi napisami: „Sonnabend 11 Uhr Auszahlung"! Karteczka ta krążyła pomiędzy dziećmi. Dziecko, które po polsku mówiło, odbierało ową karteczkę. Dziecko, które ową karteczkę miało, starało się naturalnie pozbyć jej i wręczało natychmiast karteczkę innemu dziecku, które przemówiło po polsku. Dziecko, które miało karteczkę w sobotę o godzinie 11 otrzymywało „Auszahlung", czyli karę cielesną. Ponieważ karteczka z tektury się niszczyła, zrobiły sobie dzieci tabliczkę z drzewa. Tabliczkę tę przyniesiono nam do redakcji. Nauczycielem w Nagladach jekt p. Kater, który podobno pochodzi z polskiej familji w Gietrzwałdzie.

# Ze Świata.

**Cholera w Moskwie i Petersburgu** wybuchła w ostatnich dniach. Dotychczas zarejestrowano 27 wypadków.

**Emigracja Włochów do Rosji.** W dniu 25 maja zaczął tu funkcjonować rządowy komitet emigracji włoskich rolników do Rosji. Według przedwstępnych obliczeń ma udać się tam w najbliższym czasie przeszło 6 tys. włoskich kolonistów. Każdy z nich musi podpisać zobowiązanie, iż pozostanie w Rosji nie mniej, jak przez dwa lata. Rząd poza wydatkami podróży, wydaje emigrantom wszystkie narzędzia rolnicze i zapomogi pieniężne. Koloniści zobowiązują się wszystek zdobywany chleb, za odliczeniem pewnej ilości na rzecz rządu moskiewskiego, odsprzedawać rządowi włoskiemu po cenach, ustalonych przez specjalne mieszane komisje. (Polp.)

## Rozmaitości.

✕ **Ilu ludzi i dokąd wyjechało w roku ub. z Polski poza morze?** Ruch emigracyjny z Polski w cyfrach okrągłych w roku ub. przedstawiał się następująco: Stany Zjednoczone 66 000; Kanada 6 000; Palestyna 2 500 Argentyna 4 430; Kuba 500; Inne kraje zamorskie około 300. Razem 79 730. — Z powyższej liczby emigrowało: przez Gdańsk 32 000; przez Antwerpię 30 000; przez Tryest 6 500; przez Rotterdam 3 000, przez Havre 3 000; przez Cherburg 2 000; przez Bordeaux 1 100; przez Amsterdam 437; przez inne porty około 1 193. Razem 79 730. Z powyższego tysiąca osób jadących przez inne porty większa część — według wszelkiego prawdopodobieństwa, przypada na emigrantów, którzy w sposób nielegalny przedostali się do Niemiec i przez porty niemieckie, Hamburg i Bremę, udali się do Ameryki.

Wyjazd na legalnej drodze przez porty niemieckie jest niemożliwy, gdy Urząd Emigracyjny udziela swojej wizy tylko tym emigrantom, którzy wykażą się posiadaniem karty okrętowej na jedną z linji okrętowych, koncesjonowanych w Polsce. Pomiędzy zaś temi linjami niema ani jednej linji niemieckiej.

✕ **Straszny wybuch amunicji** miał miejsce w Blumau pod Wiedniem. Przyczyną wybuchu zapalenie się domku robotniczego, z którego ogień przeniósł się na magazyn amunicyjny z dynamonem i dynamitem. Liczba rannych i zabitych przekracza cyfrę 250 osób.

—** I l o  z a r a b i a j ą  b o k s e r z y? Dzienniki francuskie tryumfują, ponieważ pierwszy bokser Carpentier pokonany przez Amerykanina Dempsey'a kilka miesięcy temu, obecnie zbiera laury w Anglii. Poprzednio zwyciężył Carpentier najtęższych bokserów angielskich: Wellsa Becketta i Cooka, a obecnie pogromił narodowego championa angielskiego, Teda Lewisa. Walka z tym ostatnim trwała 2 minuty 30 sekund, a przyniosła Carpentierowi w zysku 10000 funtów szterlingów, t. j. prawie 480000 franków. Pokazuje się z tego, że z bokserami nikt absolutnie nie może mierzyć się na punkcie honorarów. Jest to ciekawy znak czasu.

## Sprawy społeczno-gospodarcze.

### ROLNICTWO.

— **Referaty na zjazd hodowców drobiu.** Komitet I-ej Wszechpolskiej wystawy drobiu komunikuje: W listopadzie r. b. podczas wystawy drobiu w Warszawie, odbędzie się zjazd hodowców drobiu. Hodowcy praktycy, oraz osoby pracujące na polu naukowem w dziale badań nad drobiem proszeni są o nadsyłanie przed 15 października r. b. rękopisów referatów z dziedziny hodowli drobiu, gołębi, królików oraz przemysłu i handlu drobiowego, które pragnęliby wygłosić na zjeździe, — do Komitetu I-ej Wszechpolskiej wystawy drobiu, Warszawa, Kopernika 30.

### KOMUNIKACJA.

— **Zakaz telefonicznych prywatnych rozmów międzymiastowych na koszt państwa** wydało ministerjum spraw zagranicznych odnośnie swych urzędników. Wyrażamy nadzieję, że inne ministerja pójdą za tym przykładem.

— **Z powodu braku podkładów kolejowych** na naszych kolejach państwowych, dotychczasowy system pozwoleń na wywóz podkładów zagranicę (w zamian za pewną ilość odstąpioną tytułem rekompensaty kolejom) uległ zmianie. Zamiast niego wprowadzono wolny wywóz z opłatą cła bardzo niskiego, bo 400 mk. od sztuki. Zaznaczyć należy, że podkład kolejowy dwa miesiące temu kosztował w kraju po 700 do 750 mk. od sztuki, obecnie zaś, stosując się do cen gdańskich, kupcy żądają po 2 500 do 3000 za sztukę.

### HANDEL.

— **Sytuacja na łódzkim rynku manufaktury.** W ostatnim tygodniu była mierna. Tranzakcje utrudnia wielki brak gotówki.

Na rynku wewnętrznym ruch panował bardzo słaby, a to z powodu znacznej nadprodukcji. Dokonywano jedynie tranzakcji z kupcami prowincjonalnymi. Kupcy ci, przyjeżdżając do Łodzi, znajdują się w bardzo ciężkich warunkach, gdyż w składnicy żądają w dużej części gotówki, a to z tego powodu, iż fabrykanci również pobierają 33 do 50 proc. w gotówce, zaś weksle na termin niedłuższy niż 1 i 1 i pół miesiąca.

Eksport ostatnio zmniejszył się znacznie. Główną przyczyną jest wzrost kosztów robocizny. Dzięki temu towary zdrożały też o 10 proc. tak, że obecnie zagranicą, zarówno towary czechosłowackie, jak i włoskie konkurują z nami. Jeden z poważniejszych rynków zbytu, jakim był do niedawna Wiedeń, obecnie zmniejszył swe zapotrzebowanie. Również magazynowane towary przez kupców łódzkich w składach Gdańska nie mają zbytu, a to z powodu nadmiernej ceny. Powyższe dotyczy jedynie bawełny.

Wełna nadal jeszcze pozostaje martwym objektem. Głównym powodem martwoty na rynku wełnianym jest brak odbytu, jakim była zawsze Rosja, oraz i to że obecnie Białystok, Biała i Bielsk również towary wełniane w większych ilościach wyrabiają. Eksport towarów wełnianych znacznie utrudniony z powodu wielkiego cła. Rumunja np. pobiera od towarów wełnianych cła wwozowe w wysokości 10 do 12 proc., zaś od wełny 200 proc.

Zupełnie odrębne stanowisko zajmuje na naszym rynku przędza. Mimo to iż warunki sprzedaży i kupna przędzy są znacznie trudniejsze niż tranzakcje manufakturą, jednak fabrykanci stoją na stanowisku nieustępliwym i w tej dziedzinie prawie że nieznać żadnego zastoju. Przędza ostatnio zdrożała o 30 proc., a pomimo to tendencje sa w dalszym ciągu zwyżkowe.

— W sprawie **uzdrowienia handlu światowego** rozpoczęły się dnia 31 maja czterodniowe obrady międzynarodowej parlamentarnej konferencji handlowej w Paryżu. Zauważyć należy, że pierwsza sesja tej konferencji odbyła się jeszcze przed wojną w r. 1914 w Brukseli.

## Nowości wydawnicze.

⊙ **Szkolna Mapa Polski 1:1 200 000. Opracował Dr. Adam Tomaszewski. (Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie). W 6 kolorach. format 85/107** centm. Szkolna ta mapa ukończona po dwuletnich pracach przygotowawczych stanowi pewną nowość w tej dziedzinie kartografii. Uwzględniając nowożytny sposób nauczania, mający być przygotowaniem do życia praktycznego, mapa ta wprowadziła oznaczenie miejscowości przemysłowych, kopalń i miejsc kąpielowych, obrazując w ten sposób naocznie bogactwo narodowe. Sieć kolejowa, uwzględniona w znacznej mierze nie mającej jednak przeźroczystości mapy. Teren opracowany hypsometrycznie. wykonanie całości nienaganne Jest to więc nader poręczna (mała ścienna) mapa, która dla swej taniości stanie się dostępną dla każdej bez wyjątku szkoły. (Cena 400 mk.)

## Czy wiecie?.....

że posiadacie **najskuteczniejsze lekarstwo** na wszelkie zło społeczne dziś tak zastraszająco rozpowszechnione?

że posiadacie **niezawodny środek prawdziwego odrodzenia narodowego?**

że posiadacie **najwznioślejszy kodeks nieomylnej sprawiedliwości i najzbawienniejszych praw człowieka?**

że posiadacie **ten cudowny talizman**, przez innych naprożno poszukiwany, talizman społecznej równowagi i pomyślności, narodowej niezależności i państwowej potęgi?

To — waszą religią katolicką wskazany **światopogląd chrześcijański!**

**Światopogląd chrześcijański, który najgłębsze tajniki twego sumienia narodowego polskiego najwyższą odpowiedzialnością przed Bogiem przenika!**

Chciej zrozumieć, że niema wyższej i świętszej Instancji, którejbyś mógł poddać życie twe polskie narodowe!

Czytaj wielce pouczające dziełko:
**„Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce"**
Skład główny: Księgarnia Społeczna. Poznań. Skarbowa 12. — Cena egzemplarza 180 mk.

## Nasze agencje na prowincji:

**Brodnica:** p. Bulka, Rynek, (księgarnia);
p. J. Słoszewski;
**Chojnice:** p. Kaszubowski, ul. Gimnazjalna, (księgarnia);
p. Wieczorkiewicz Nast. ul. Gdańska (księgarnia);
**Chełmża:** p. Grzankowski, Rynek, (skład cygar);
p. M. Zieliński, ul. Hallera 30,
**Chełmno:** p K. Sieradzki (księgarnia);
p. Balicki, (restauracja dworcowa);
**Działdowo:** p. Schmaglewski, ul. Dworcowa (księg.);
**Gdańsk:** Tow. Księg. koł. Ruch przy Rynku Kaszubskim;
**Gniew:** p. Górski, (księgarnia);
**Kartuzy:** Świetlik, ul. Leśna nr. 6.;
**Kościerzyna:** p. Rogalla, (księgarnia);
**Lidzbark:** p. Mazurkiewicz, (skład cygar);
**Lubawa:** p. Haske, (księgarnia);
**Mława:** Biuro Dzienników;
**Nowe:** p. Majewski, (fryzjer);
**Nowe-Miasto:** p. Łazarewicz, (fryzjer);
A. Miechczyński, ul. Jagiellońska;
**Rypin:** p. Koskowski, ul. Gdańska: (drukarnia i księg.);
**Skarszewy:** p. Czarkowska (księgarnia);
**Świecie:** p. Fr. Domachowski. (księgarnia);
**Skępa warsz.:** p. Rokiecki.
**Tuchola:** p. Stanisław Rink, Rynek, (księgarnia);
**Tczew:** p. Kopczyński, ul. Dworcowa, (księgarnia),
**Wejherowo:** Leon Kakol, ul. św Jana;

## Nasze agentury w Grudziądzu.

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski" i tamże odbierać:

**Appelt**, Łąkowa 3.
**Banach**, Kościuszki 7a.
**Bażański**, Kwidzyńska.
**Bernardzikowski**, Łąkowa 12.
**Cacanowska**, Koszarowa 18.
**Demski**, Cegielniana 5.
**Diesing**, Rybacka 28.
**Draszanowski**, Chełmińska 5.
**Dumont**, Pańska 17.
**Dumont**, Toruńska 34.
**Dunajski**, Kalinkowa 1.
**Franek**, Tuszewska Grobla 40.
**Fuchs**, Trzeciego Maja 7.
**Górny**, Rzezelniana 20.
**Gański**, Lipowa 33.
**Iwański**, Chełmińska 65.
**Jaworski**, Chełmińska 92.
**Jarzembowski**, Czerwonodworna 20.
**Hetmański**, Małe Tarpno, Grudziądzka 20.
**Krzywosiński**, Kalinkowa 65.
**Kreft**, Nadgórna 64.
**Kruszona**, Toruńska 22.
**Kochański**, Czerwonodworna 18.
**Kukliński**, Biskupia 15.
**Kulerski**, Pańska 19.
**Less**, Nadgórna 48.
**Łykowski**, Toruńska 26.
**Miński**, Małe Tarpno, Grudziądzka 1.
**Orłowski**, skład kol., Matejki 8.
**Orzechowski**, Trzeciego Maja 11.
**Porowski**, Trzeciego Maja 41.
**Pannes Joanna**, Lipowa 19.
**Powałowski B.**, Lipowa 59.
**Schönfeld**, Bracka 11.
**Steier**, Chełmińska 30.
**Wawrzyniak**, Lipowa 3.
**Wawrzyniak**, Plac 23 Stycznia 29.
**Wiedza**, Kwidzyńska 33.
**Wysocki**, Nadgórna 37

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Telefon 680 **MAZURKA** Plac 23 Stycznia 24

**Występ gościnny jedynych w swym rodzaju**

# JAZZ-BAND

**Mr. JOHN :: Mr. HARRY :: Mr. IMTS**

Mr. Harry grywa codziennie na jedynym na całym świecie instrumencie, skrzypcach czarodziejskich o 14 strunach.

**Mr. John król ksylofonu**

**Prócz tego nowy program tańców.**

---

W rejestrze handlowym dział B. nr. 30 zapisano dziś przy firmie „Vereinigte Graudenzer Obst und Gemüsehändler Gesellschaft mit beschränkter Haftung Grudziądz" iż likwidację ukończono a towarzystwo skreślono.

Grudziądz, dnia 17 maja 1922. [1809

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 656 skreślono dziś firmę Leonard Bieliński Grudziądz.

Grudziądz, dnia 10 maja 1922. [1810

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 734 zapisano dziś firmę „Dom Handlowo-Agenturowy Bolesław Szczygielski Grudziądz. Właścicielem firmy jest handlowiec Bolesław Szczygielski w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 15 maja 1922. [1808

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 597 skreślono dziś firmę Rehdener Maschinen-Centrale Rudolf Ragoss zu Rehden.

Grudziądz, dnia 17 maja 1922. 1811

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 719 skreślono dziś firmę Franciszek Jankowski Grudziądz.

Grudziądz, dnia 17 maja 1922. (1807

Sąd Powiatowy.

---

## Wycieczki parowcem

**na Zielone Świątki dnia 4 i 5 czerwca**

do Nowego, Fidlic, Sartowic i Chełmna.

**Wyjazd z Grudziądza z Pl. pramowego**

w pierwsze święto:

do Nowego i Fidlic o godz. 1-ej popoł.

do Sartowic o godzinie 2-giej popołudn.

w drugie święto:

do Sartowic i Chełmna o g. 9 przed poł.

Bilety na parowiec za przejazd

do Fidlic, Chełmna i z powrotem 600 mk.

do Nowego, Sartowic i z powr. 400 mk.

(dzieci połowę)

są do nabycia w eksped. **Zjednoczonej Żeglugi Polskiej,** Pl. pramowy 2, jako i na parowcu. 2066

---

**Wróciłem**

i przyjmuję od 11—1 przed poł. od 4—6 po poł.

## Dr. med. Zambrzycki

specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwów.

**Instytut rentgenowski**

djagnostyczno leczniczy: Naświetlania i prześwietlania promieniami X. (Rentgena)

**Grudziądz, Stara 24,** II piętro. 1806

---

## ZEBRA TABACZANE

kupuje w każdej ilości

**KRAJALNIA TYTONI**

**TADEUSZ GARSTECKI**

**Poznań,** ul. Raczyńskich 13/14.

2015

---

Przy tutejszej Powiatowej Kasie Komunalnej i Oszczędności jest miejsce

## asystenta

wolne i natychmiast do obsadzenia. Pensja uguluje się podług XI. klasy pragmatyki. Po odbywie 6 miesięcznej służby nastąpi przy zdolności mianowanie etatowe. Reflektanci obeznani z kasowością, zechcą wniosek wraz z świadectwami i życiorysem nadesłać.

Brodnica, w maju 1922 r.

**Przewodniczący Wydziału Powiatow.**

Starosta. 1798

---

## Patenty

na wynalazki, modele i znaki towarowe zgłaszać można **w POZNANIU** (ulica Wrocławska 18) przez biuro podpisanego. [274

**Dr. Marjan Kryzan**

Pełnomocnik przy Urzędzie Patentowym.

---

Intendentura Rejonu Grudz. ogłasza

# PRZETARG

na zwózkę zakupionego przez Szefostwo Intendentury O. K. Nr. VIII. drzewa opałowego z lasów państwowych Łąkosz (powiat Lubawa) do najbliższej stacji kolejowej (Lipinki — Ostrowite) i załadowaniatego, do wagonów i wysyłkę do Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Grudziądzu.

Ustawowo ostemplowane oferty ze szczegółowem podaniem warunków, licząc należytość od jednego metra przestrzennego drzewa załadowanego (loco stacja nadawcza) należy składać w Intendenturze Rejonu Grudziądz (koszary Władysława Jagiełły) w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na zwózkę drzewa".—

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia do Kasy Komisji Gospodarczej Rej. Zakł. Gosp. w Grudziądzu jako zabezpieczenie oferty wadjum w kwocie 50 000 Mk.

Wadjum podlega zwrotowi natychmiast po nieprzyjęciu oferty.

Jako zabezpieczenie umowy po jej podpisaniu uzupełni przedsiębiorca wadjum na poczet kaucji do kwoty 100 000 Mk.

Otwarcie oferty nastąpi dnia 8. VI. o godz. 10-ej rano.

Szczegółowych wyjaśnień udziela Intendentura Rejonu Grudziądz. (1812

---

## NA SEZON LATOWY!

Pomimo ogólnego podrożenia, dopóki zapas starczy, po dotychcz. niskiej cenie

Wielki wybór perfum krajow. i zagr. najświeższe nowości. Najlepsze wody kolońskie, mydła toalet. i lecznicze, jako najlepsze uzn. kremy udelikat. płeć, usuw. piegi i odmładzające cerę. Pudry, róże, szminki, ołówki do brwi, pomadki do ust, grzebienie, gąbki i artykuły hygieniczne. Wodę do ust, pasty i szczotki do zębów! (1816

**Drogerja i Perfumerja pod Koroną**

**LEON RYCHTER, Grudziądz.**

ul. Józ. Wybickiego (dawn. Stara) 16

---

## Hotel Polski i Kasyno

**Plac 23-go Stycznia 1 (Toruńska 3)**

**Od dzisiaj, dnia 1-go czerwca:**

## NOWY PROGRAM

Występ pierwszorzędnych artystów, z współudz. ulub. kapeli A Muellera.

O liczny udział uprasza (2073

**Fr. Szydzik,** gospodarz.

---

**BACZNOŚĆ!**

## Zabawa taneczna z operetką

odbędzie się w drugie święto Ziel. Świątek

**w Rogóźnie-Zamku**

początek o godzinie 8-mej wieczorem.

O liczny udział uprasza (2071

KOMITET.

---

## OTTO WALKER

Szwajcarski jubiler

**Grudziądz, ul. Stara 17/19**

Największy skład na Pomorzu pierwszorzędnych wyrobów w złocie, srebrze oraz w bronzie

---

## Do biur naszych w Grudziądzu

przyjmiemy natychmiast:

**młodszego pomocnika** z branży żelaznej możliwie obeznanego z handlem hurtownym,

**stenotypistkę** biegle stenografującą i piszącą po polsku,

**biuralistkę lub biuralistę** z wyższem wykształceniem do prac statystycznych,

**dziewczę do posyłek** i drobnych prac biurowych,

**chłopca do posyłek** [1803

**Herzfeld i Victorius Tow. Akc. Grudziądz.**

---

## „POLONJA"

**Spółdzielnia spożywców, Sp. z. z o. p.**

Tel. 31 i 964 w BYDGOSZCZY, ul. Zduny 3 Tel. 31 i 964

**17 własnych sklepów**

Mocą Nadzwyczajnego Walnego Zebrania w dniu 21. maja br. zostały udziały z 500.— na 3000.— mk. podwyższone. Dopłaty na podwyższone udziały mogą członkowie wpłacać we wszystkich naszych sklepach, w Głównej Kasie przy ul. Zduny 3, Banku M. Stadthagen, Banku Dyskontowym, Przemysłowym i w Banku Zjednoczonych Ziem Polskich w Bydgoszczy.

**ZARZĄD:** Z. Musiał. St. Grzybowska. W. Nowak.

**Jedna z największych Spółdzielni w Polsce!**

---

## Kino Apollo

**Ostatni dzień!!**

## Cyrk King

**II serja. II serja.**

Piątek wielkie przedstawienie dla dzieci.

Początek o godzinie 5-ej

## Kino Orzeł

## Latający Holender

Dramat w **6** aktach.

---

## Tanio!

**Tabliczki, Rysiki, Kredę szkol. Ołówki** 1796

**Atrament Kajety szkol.**

poleca także i hurtownie

**Wł. Kulerski,**

Grudziądz Pańska 19.

zawsze najtaniej!

---

**Sprzedaże**

**BACZNOŚĆ!**

Mam na sprzedaż **psa do polow., wózek ręczny, i taczkę (karę) żelazne**

Małe Tarpno, ul. Nowowiejska 7. 2074

---

Na sprzedaż **2 łóżka z mater. szafa do rzeczy, komoda, krzesło, stół i kuchenne rzeczy** wszystko w dobrym stanie. Trynkowa 1/2, w podwórzu I lewo. 2065

---

Na sprzedaż 2075 **pająk mosiężny, elektryczny,** do 4 żarówek, **duża lampa elektryczna do spuszczania i kilka innych lamp elektrycznych.** Zamkowa 37, parter.

---

## Stół

na sprzedaż. Nadgórna 6a, II. 1599

---

## Kartofle

z Małopolski bardzo smaczne przebrane

**hurt. cena 1800 Mk.**

**Skład spożywczy w Krynicka,**

Grudziądz, 2063

ul Józefa Wybickiego 46.

---

Piękne, nowe wzorzyste

## szezlongi

i nowe modne

**biurka męskie**

po 37000 marek, poleca

**Handel mebli**

Groblowa 31. 1805

---

Nowe skromne **umeblowanie pokoju** jadalnego, jako i garnitur pluszowy na sprzedaż **Schneider, Lipowa 41.**

---

**Elegancki płaszcz damski sukienny, różne bluski i sukienki, ubranie męskie palto letnie, duży kufer amerykański** 2053 na sprzedaż. Forteczna 5a, III piętro na lewo.

---

## Rower

z oponami na sprzedaż Młyńska 7, podwórze. 2067

---

## Skład kolonialny

przy głównej ulicy w Grudziądzu wraz z urządzeniem i towarem zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w składzie wędlin **p. Szostka, Szewska 17.**

---

**500 kup gałęzi**

grubych ma do oddania **Br. Ożga,** Grudziądz Tel. 410. Groblowa 20. 1802

---

**Damskie półbuciki**

(lakierki) nr. 36 zupełnie nowe na sprzedaż. L. Kowalski, ul. Cegielniana nr. 5, I ptr. lewo. 1695

---

**Posady**

Poszukuję do mojej restauracji od zaraz dzielnego 1789

## młodego człowieka

mogącego złożyć odpowiednią kaucję. **Bronisław Murawski,** Grudziądz, Józefa Wybickiego 24/26.

---

**Dzielną kasjerkę**

znającą język polski i niem. przyjmie zaraz

**Lutobarski**

Toruńska 15. (2060

---

## Ucznia

do składu żelaza z dobrym wyszkoleniem przyjmie zaraz (2061

**Lutobarski**

Toruńska 15.

---

**2 uczni malarskich**

poszukuje **P. Marschler,** mistrz malarski Pl. 23 Stycznia 18. 1814

---

**Dzierżawy**

**Oddam w dzierżawę**

## ogród owocowy

**(sad) w środku w Robakowie st. kol. Gorzuchowo.** Bliższa wiadomość na miejscu. 2068

---

## Ogród owocowy

180 drzewek w Świeciu n. W. do wydzierżawienia. Zgł. pod nr. 1784 do Gł. Pomorsk.

---

**Mieszkania**

**2 pokoje umeblow.**

z całodziennem utrzymaniem do przedzierżawienia. Tuszewska Grobla nr. 30, parter. 2057

---

**Umeblowany pokój**

z pełnem utrzymaniem dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Kościuszki 2, II piętro.

---

**Zabawy**

## Tuszewo.

W drugie święto, 5. VI.

**Wielka Zabawa Taneczna.**

Początek o g. 4. na którą uprzejmie zaprasza 2070) **Gospodarz.**

---

**Zguby**

**10 000 marek nagrody**

za odnalezienie zegarka damskiego, zgubionego dziś około godz. 1 na ulicy Lipowej. Oddać uprasza się ulica Lipowa nr. 15 skład cygar 2056

---

**Różne**

## Modniarka

**pierwszorzędna, wykonuje suknie, bluski, płaszcze oraz ubiorki dla dzieci**

szybko i tanio.

Ul. Strzelecka 14, parter, na lewo. 2069

---

## SZCZEPIENIA

wykonuje prywatnie

**w g. popoł. od 3—4**

**Dr. Sujkowski,**

Józefa Wybickiego 31. 2058

---

**Prywatna klinika położnic Gryffkowska,**

akuszerka

Bydgoszcz, ul. Długa 5. Tel. 1673. [1772

---

## PIEGI

żółte plamy, opaleniznę, pręgi naszy od kołnierzyka **usuwa pod gwarancją**

**Axela Krem**

1/szl. 225 mk. 1/1 szl. 450 mk. Axela mydło, kaw. 150 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.

J. Gadebusch

Poznań ul. Nowa 7